

URSUS

ISSN 1731-1047

KWIECIEŃ 2011 NR 40 o wspólne dobro



Foto I Barski

Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego prowadzi nas zawsze od pustego grobu Chrystusa do Niedzieli Bożego Miłosierdzia.

W tym roku przeżywanie Wielkanocy poprowadzi nas także do uroczystej beatyfikacji Sługi Bożego Jana Pawła II, która przypada właśnie w Niedzielę Miłosierdzia. Przypomnijmy zatem słowa, które ukochany Ojciec święty skierował do nas na zakończenie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000: „Kto naprawdę spotkał Chrystusa, nie może GO zatrzymać dla siebie, ale winien GO głosić”.

A głosić Chrystusa, to dawać swym życiem świadectwo miłości Boga i bliźniego. Najgoręcej więc życzę, aby ta misja okazała się lekarstwem na nasze osobiste problemy i bóle osób nam bliskich, a także na cierpienia całej ludzkości. Niech Wielkanoc uciszy nasze niepokoje, a serca napełni Bożą radością i pokojem.

W Poranek Wielkanocny otwórzmy nasze oczy na piękno zielonych łąk, a serca na Bożą miłość. I nie pozwólmy, aby radość płynąca ze Zmartwychwstania Pana rozplynęła się w szarości dnia powszedniego. Życzę głębokiej wiary w to, że Chrystus pochyla się nad każdym z nas z radosną nowiną o zbawieniu.

Ks. Zbigniew Sajnóg
Dziekan Ursuski



Drodzy Mieszkańcy Ursusa!

Niech Zmartwychwstały Chrystus obudzi w nas to, co uśpione, ożywi to, co jeszcze martwe i niech światło Jego słowa prowadzi nas przez życie w radości i pokoju.
Spokojnych i radosnych świąt Wielkiej Nocy życzą

Radni Stowarzyszenia Obywatelskiego w Ursusie,
Prezes i Zarząd SO oraz Redakcja „Ursusa”



Sprawa systemu emerytalnego w Polsce

■ str. 3

Rok Marii Skłodowskiej-Curie



■ str. 4

MAJOWE ROCZNICE

■ str. 5-6

ZAGOSPODAROWANIE TERENÓW PO ZPC „URSUS”

■ str. 6

ZNACZENIE DLA NAS BEATYFIKACJI JANA PAWŁA II

Była godzina 18¹⁷, roku Pańskiego 1978, kiedy dym, niewątpliwie biały, wznosił się w niebo nad Rzymem. Tłum ogarnęło poruszenie. Wiadomość, że Papież został wybrany, obiegła całe miasto i poleciała w świat dzięki bezpośrednim transmisjom radia i telewizji. Plac św. Piotra pękał w szwach, tłum zagrażał kolumnadzie Berniniego, a obelisk papieża Peretiego, Sykstusa V, wznosił się w górę, jak gdyby tam chciał zaczerpnąć tchu. Za kilka minut z balkonu zewnętrznej loggi popłynęły słowa: „Annuntio Vobis gaudium magnam... habemus papam! Carolum Wojtyła”. Po chwili wybuchły oklaski [Cesare de Agostini, Konkla-we...].

Uroczysta inauguracja pontyfikatu papieża Jana Pawła II, 264. biskupa Rzymu, rozpoczęła się 22 października 1978 roku. Po odczytaniu Ewangelii Jan Paweł II odziany w białe i złote szaty, z białą mitrą na głowie – usiadł na tronie, mając przed sobą trzystutysięczny tłum, który wylewał się z placu św. Piotra i wypełniał via Della Conciliazione [George Weigel, Świadek...]. Z wrodzonym mu wyczuciem chwili spojrzął na ogromny tłum, nad którym powiewały polskie flagi. Od pierwszych chwil swojego pontyfikatu zamierzał być sługą. Skierował do wiernych wezwanie, które niegdyś Chrystus skierował do uczniów: *Nie łkajcie się!* Do Polaków powiedział: *Zwracam się do was, umiło-*

wani moi rodacy, pielgrzymi z Polski, bracia biskupi z waszym wspólnym Prymasem na czele, kapłani, siostry i bracia polskich zakonów - do was, przedstawiciele Polonii z całego świata (...) Wszystko, co bym mógł powiedzieć, będzie blade w stosunku do tego, co czuje w tej chwili moje serce. A także w stosunku do tego, co czują wasze serca. Więc oszczędźmy słów. Niech pozostanie tylko wielkie milczenie przed Bogiem, które jest samą modlitwą. Proszę was! Bądźcie ze mną! Na Jasnej Górze i wszędzie! Nie przedstawajcie być z papieżem, który dziś prosi słowami poety: „Matko Boża, co Jasnej bronisz Częstochowy i w Ostrej świecisz Bramie!” - i do was kieruję te słowa w tej niezwykłej chwili. W niedzielę rozpoczęcia papieskiej posługi w kościołach, w domach, na dworcach, w autobusach ludzie klęczeli, modlili się. Cała Polska się modliła. Niejeden zawiesił krzyż w domu. Przypomnieli sobie ludzie, jak to się mówi Anioł Pański, bo Papież prosił, aby z Nim tę modlitwę odmawiać w południe. Ludzie na całym świecie zaczęli szukać na mapie, gdzie jest ta Polska, czy to jest to samo co Moskwa? Gdzie są ludzie, co mają takie wielkie ręce? Gdzie są ludzie, którzy mają taką mądrość i takie wielkie serce? Zaczęli się uczyć polskiego. Wielu teraz przyznawało się, że jestem Polakiem. Czy Chopin to też Polak? Pan Bóg

ZNACZENIE DLA NAS BEATYFIKACJI JANA PAWŁA II

Dokończenie ze str. 1

uderzył w ogromny dzwon dla słowiańskiego oto Papieża otwarty tron (J. Słowacki) [por. bp Zawitkowski, Kazania...].



Od tej chwili, w której Polska przeżywała tę wielką niewypowiedzianą radość miną w październiku 33. lata. Ale przyszedł i taki rok, kiedy radość niedzielnego wielkanocnego poranka i bezpośrednio przygotowania do święta Bożego Miłosierdzia została zakłócona powagą chwili. Kiedy ludzie na całym świecie mogli zobaczyć w telewizji, jak arcybiskup Sandri wzruszonym głosem oświadcza: „Naj-

drożsi bracia i siostry, o 21³⁷ nasz ukochany Ojciec Święty powrócił do domu Ojca. Módlmy się za niego”. Jeden z polskich ilustrowanych tygodników napisał o dniach towarzyszenia Papieżowi, który swoim odejściem zaprosił świat do kontemplowania własnej śmierci: „Pękły miliony serc na całym świecie, rozlało się morze łez, a ku niebu uderzył słup modlitw i uczuć”. Uderzający widok, kiedy na placu św. Piotra zobaczyliśmy tyle transparentów z napisami: „Santo, santo” albo „Santo Subito” [por. P. Kraśko, Kiedy świat...].

Od 2 kwietnia 2005 roku rozpoczął się czas wielkiego podsumowania tego niezwykle pontyfikatu, jednego z najdłuższych w dziejach Kościoła powszechnego. Temu podsumowaniu towarzyszyło również wielkie pragnienie wszystkich wierzących, aby Jan Paweł II jak najszybciej został błogosławionym i świętym. I oto 14 stycznia br. papież Benedykt XVI podpisał dekret o uznaniu cudu, który dokonał się za wstawiennictwem sługi Bożego Jana Pawła II i wyznaczył datę beatyfikacji. Już od 1 maja 2011 roku nasz umiłowany papież Jan Paweł II będzie nosił tytuł błogosławionego. Ale co nam to da?

Beatyfikacja z języka łacińskiego beatificare, znaczy tyle co wyróżniać. Poprzez beatyfikację Kościół w osobie papieża Benedykta XVI uzna, iż Czcigodny Sługa Boży Jan Paweł II cieszy się chwałą nieba: stoi

przed obliczem Boga, wpatruje się w Niego „twarzą w twarz” [Kor 13,12]. Będzie Mu przysługiwał tytuł błogosławionego, ponieważ na ziemi w sposób heroiczny naśladował Chrystusa i służył Mu całym swoim życiem. Jan Paweł II bronił godności człowieka stworzonego na obraz i podobieństwo Boże. Był obrońcą życia na każdym etapie jego rozwoju. W swoich encyklikach społecznych domagał się, aby ci,

k którzy są odpowiedzialni za kształt życia narodów, kierowali się zawsze zasadami sprawiedliwości i solidarności. Prosił, aby mieli na uwadze zwłaszcza sprawy ludzi ubogich, żyjących na marginesie, pozbawionych szans rozwoju. Ojciec Święty Jan Paweł II rozumiał człowieka, jego słabości, uwikłania i zagubienie. Nikogo nie potępiał, ale też nie przemilczał trudnych problemów. Wiedział, że człowiek stać na więcej, że jest on stworzony do większych rzeczy. Dobrze rozumieli to młodzi, którym Papież ukazywał ideały i szanse na budowanie lepszego świata, bardziej sprawiedliwego i solidarnego. Uczył ich wymagać od siebie, nawet gdyby inni od nich nie wymagali niczego. Sługa Boży Jan Paweł II, będąc bezpośrednim świadkiem nieludzkich systemów totalitarnych XX wieku, a zarazem zagrożeń ujawniających się we współczesnej cywilizacji, głosił prawdę o Miłosierdziu Bożym. Ta prawda towarzyszy naszemu pokoleniu i jest odpowiedzią na nasze lęki i zagrożenia, tęsknoty i nadzieje [por. List Episkopatu Polski, Przyjaciel Boga...].

Jan Paweł II pozostaje nam bliski, on wszedł w nasze życie. Wielu z nas dotknął osobiście. Te rzeczy pozostają jako jedne z najpiękniejszych doświadczeń życiowych. Sam kiedyś powiedział, że „święci są po to, by nas zawstydzają, i po to, by wzbudzać w naszym sercu nadzieję”. Spotkanie z błogosławionym Janem Pawłem II będzie na pewno zawstydzaniem wynikającym z refleksji nad własnym życiem, ale święci są też po to, by pokazywać, że z pomocą Bożej łaski wszystko jest możliwe. Myślę, że tak będzie z Janem Pawłem II, będzie nas otwierał na nadzieję [Ks. S. Oder, Jan Paweł II...].

A zatem beatyfikacja Jana Pawła II jest dla nas czymś wyjątkowym. Oto w osobie nowego błogosławionego otrzymujemy wielkiego orędownika za nami u Boga. Wierzmy, że każdego dnia towarzyszyć nam będzie Duch Święty, który odnawiać będzie nasze oblicze przez przyczynę błogosławionego Jana Pawła II.

Błogosławiony Janie Pawle II
– módl się za nami.

Paweł Wyrzykiewicz

Rok po tragedii smoleńskiej

Przez cały rok trwała w nas pamięć i ból o naszych Siostrach i Braciach, którzy zginęli w katastrofie samolotu na ziemi smoleńskiej wierni do końca w służbie dla Polski. Pielgrzymowali do Katynia, aby złożyć hołd zamordowanym Polakom przez NKWD na rozkaz władz sowieckich w 1940 roku. Jako chrześcijanie wierzymy, że śmierć nie jest końcem, ale przejściem i początkiem innego, lepszego życia. Jednak wiemy, że nie ma ludzi takich samych i w tym sensie zmarłych nikt nie zastąpi, dlatego tym większy jest nasz ból i smutek. Nie ma już Ich wśród nas, ale pamięć o Nich trwać będzie wiecznie w świadomości naszego Narodu. Zmarłym pamiętać i modlitwa żywym pojednanie i pokój.

Redakcja

O przebaczeniu

(...) „... przebaczę, jeśli winny okaże skrucę. Ale to pogański wybieg. To poganie wybacza tym, którzy kłękają u ich stóp. Uczniowie Chrystusa przebaczą pierwsi. Przebaczyć znaczy dokonać w sobie przemiany zła w dobro. Bóg dopuszcza zło, aby dać człowiekowi możliwość dokonania takiej przemiany, dzięki przebaczeniu jest najbardziej podobny do Boga.

Przebaczenie nie jest łatwe. Przede wszystkim trzeba wiedzieć, że nie oznacza ono uniewinnienia. Przebaczenie jest nawet w jakimś sensie potwierdzeniem winy. Przebaczymy wtedy, gdy drugi naprawdę



Dwie godziny po katastrofie

jest winny. Ale nasze przebaczenie nie oczyszcza winnego. Przebaczenie oczyszcza nas – oczyszcza z pragnienia odwetu. Nie ma większej choroby duszy niż choroba na odwet. Ona zatruwa życie i może wtrącić w obłąd...”.

Ks. Józef Tischner

Sprawa systemu emerytalnego w Polsce

Polską obecnie wstrząsa konflikt dotyczący sposobu finansowania świadczeń emerytalnych i powrotu do systemu podatkowego, w sytuacji gdy ilość podatników drastycznie maleje.

Mało kto zauważa że decyzja o obniżeniu składki do OFE z 7,3% do 2,3% oznacza skokową bo pięciopunktową podwyżkę opodatkowania funduszu płac.

Zaprezentowanie kontrowersyjnych założeń dotyczących zmian w reformie emerytalnej w znacznym stopniu zakłóca debatę podsumowującą stan gospodarki w Polsce i jej perspektywy na przyszłość. Nie pozwalała na spokojne przeanalizowanie sytuacji gospodarczej, podczas gdy zaprezentowane propozycje w swej istocie podsumowują słabość struktur państwa. Widocznie ukazują, że jeśli chodzi o finanse publiczne, to bycie „zielona wyspa” tylko zakrywa poważne problemy strukturalne. Ironią jest, że tak naprawdę koncentrujemy się na bataliach dotyczących rachunkowości – bo przecież nie inaczej należy traktować zaproponowane działania, które przesuwają zadłużenie względem rynku kapitałowego na zadłużenie ZUS-u, nie zauważając istoty problemów osłabiających Polskę. Cała aktualna debata jest niewątpliwie istotna, ale nie wnosi nic nowego, co przed dziesięcioma latami było opisane w Raportach UNFE. Jedyna różnica polega na tym, że minęło 10 lat, a „twórcy reformy” wtedy na pierwszych stronach gazet mówili: „nie straszyc”, albo że zaprezentowane badania ogłasza się, aby w przyszłości móc stwierdzić: „a nie mówilem”.

Mimo wysiłków nie jesteśmy w stanie sprawić, aby ewidentne kwestie dotyczące rachunkowości przebiły się w Unii Europejskiej. Co charakterystyczne – obecny premier wykonał największy osobisty wysiłek w celu przekonania partnerów z UE co do błędności metodologii liczenia deficytu finansów publicznych, niemniej jednak okazało się, że nasze oddziaływanie jako kraju jest bardzo słabe. Nie znajdujemy zrozumienia w ewidentnych przypadkach, kiedy mamy rację, co jest złym prognozą na przyszłość, bo oznacza, że będziemy traktowani jak petenci w kwestiach przepływów finansowych i powstawania nowych regulacji. Wyraźnie zaznaczony konflikt, jaki wystąpił między premierem Tuskiem a byłym premierem Balcerowiczem, jeśli chodzi o kwestie dotyczące traktowania OFE, tak naprawdę nie jest sporem dotyczącym funkcjonowania instytucji, tkwi raczej w osłabionej pozycji władz.

Jeśli spojrzymy na kwestię debaty merytorycznej, to także widać tu pewne splecenie. Częściowo może być to wynik nadmiernego ograniczenia środowisk ekspertów pracujących nad propozycjami, w wyniku którego powstają regulacje nieuwzględniające wymogów funkcjonowania rynku kapitałowego. Widać wyraźnie brak ekspertów, którzy pracowali poprzednio i wykazali się sukcesem. Zabrakło ich w obecnych negocjacjach z Unią, mimo że w traktacie akcesyjnym wynegocjowali zaliczenie OFE jako element finansów publicznych, zabrakło ich również przy konstruowaniu nowych propozycji i stąd pojawiają się błędy.

Z jednej strony zaprezentowane działania są rozpaczliwą próbą dostosowania się do sytuacji, kiedy występuje bardzo wysoki 120-miliardowy deficyt finansów publicznych, poprzez przeliczenie kilkunastu procent tej kwoty do ZUS-u, co nie rozwiązuje żadnego z problemów, dając jedynie wrażenie pewnej determinacji. Tym bardziej, że będzie bardzo trudno pogodzić in-

teresy zarządzających OFE i rządu, ponieważ redukcja przepływu środków do tych instytucji w praktyce będzie oznaczała zmniejszenie zysków PTE. Zaś rentowność towarzystw jest wysoka – od początku działalności dała inwestorom 3 mld zł dywidendy i jak wskazują szacunki, przy zysku w ub.r. za trzy kwartały na poziomie 442 mln zł, w tym roku jego wysokość wyniesie ok. 600 mln zł. Do ukształtowania niechęci opinii publicznej do PTE bardzo przyczynił się fakt osiągania olbrzymich zysków w sytuacji, gdy OFE traciły ogromne środki. Tak było w 2008 r., kiedy OFE straciły 22 mld zł, a zarządzający uzyskali 1 mld 800 mln zysku, a więc połowę kosztów funkcjonowania ZUS-u.

Funkcjonowanie OFE musi ulec zmianie i jest w tym wielka rola regulatora, ale proponowane rozwiązania powinny być odmienne od tych, które słyszymy. Należałoby pamiętać o tym, że OFE są oparte na efektywności rynku kapitałowego, a więc powinna istnieć konkurencja i powinno być wprowadzone przeciwdziałanie koncentracji OFE w celu zagwarantowania efektywności funkcjonowania rynku. Zlikwidowany nadzór trzeba by odtworzyć po to, żeby zagwarantować, że nie ma żadnych przepływów i strat OFE związanych z nieuczciwością zarządzających. Niestety prezentowane propozycje nie zawierają tych działań, ponadto skurczenie rynku w ramach redukcji składki prawdopodobnie doprowadzi do jeszcze większej koncentracji. Nic nie mówi się o konieczności efektywnego funkcjonowania rynku, a w przypadku likwidacji minimalnej stopy zwrotu wprowadzenie różnego typu benchmarków będzie tylko i wyłącznie petryfikowało strukturę i oddziaływało negatywnie na cały rynek kapitałowy w Polsce. Ponadto, należy pamiętać, że o ile można krytykować OFE za brak efektywności, o tyle trzeba zwrócić uwagę, że pobierają one opłatę w wysokości 1,5 proc. aktywów, a w ujęciu długoterminowym są poniżej 1 proc. aktywów, czyli pod względem kosztowym działają taniej niż inne instytucje rynku kapitałowego. Pokazuje to, że uwaga państwa powinna skupić się na zwiększeniu efektywności instytucji finansowych w pozostałych działach, ponieważ obecne dążenie do tego, żeby przzerzucić odpowiedzialność za świadczenia emerytalne na zapobiegliwość obywateli może wiązać się ze stratami spowodowanymi brakiem efektywności rynku kapitałowego. Przełoży się ponadto na trudność rozwoju polskich przedsiębiorstw i tylko najzyskowniejsze projekty inwestycyjne będą mogły być finansowane przez emisję akcji, gdyż wymagany koszt kapitału wzrośnie, co będzie ze szkodą dla całej gospodarki.

Jeśli chodzi o zabezpieczenie emerytalne na przyszłość, to zaprezentowane propozycje są również błędne. Wprowadzenie propozycji dotyczące możliwości dodatkowego oszczędzania w OFE są spełnieniem postulatów, które były prezentowane w raporcie UNFE „Bezpieczeństwo dzięki zapobiegliwości” już dziesięć lat temu (choć w zaprezentowanej postaci niewątpliwie preferują podatników płacących 32-proc. stawkę), w praktyce jednak postulowane zmiany powodują, że tak naprawdę ZUS w I filarze będzie otrzymywał nie 12,22 proc. naszych wpłat, a 17,22 proc. Różnica będzie polegała na możliwości ewentualnego dziedziczenia środ-

ków oraz sposobie waloryzowania, które nie są fundamentalne i istotne, ponieważ na takiej samej zasadzie można byłoby również pozostałą kwotę przekazywać do ZUS-u i waloryzować na poziomie zmian WIG-u na warszawskiej giełdzie.

O ile należy uznać, że fakt rentowności OFE w ostatnim dziesięcioleciu w porównaniu ze wzrostami cen akcji prywatyzowanych przedsiębiorstw jest mizerny, o tyle przeliczenie dalszych zobowiązań do ZUS-u, który obecnie ma je na kwotę 2 bln zł – a i to nie jest całość – a zgodnie ze statystykami europejskimi do 2060 r. będzie ok. 7 mln Polaków, czyli prawie 18 proc., i to w sytuacji założenia zwiększenia dzietności w polskich rodzinach i przybycia nowego miliona emigrantów, jest wyjątkowo ryzykowne dla polskich emerytów. Gdy ilość 80-latków ma wzrosnąć ponad czterokrotnie i rozsadzić budżet służby zdrowia, a spadek ilości osób w wieku produkcyjnym (już w tym roku o 100 tys.) w zaprezentowanej perspektywie będzie wynosił aż 40 proc., czyli ponad 10 mln osób (z 27 mln osób do 16,3 mln).

Mało kto zwrócił uwagę na analizę finansów publicznych USA zawartą w Financial Times’ie w której ukazano lawinowy przyrost wydatków federalnych związanych ze starzeniem się społeczeństwa. Przestrożą powinny być opisane w artykule The Economist „On their own” propozycje administracji z 14 lutego, które w miejsce wsparcia federalnego pozwalają stanom na zredukowanie ich zobowiązań długoterminowych względem obywateli i także byłych pracowników, poprzez ogłoszenie bankructwa. Tego typu filozofia może wyjaśniać niechęć Komisji Europejskiej do równego traktowania zobowiązań emerytalno-zdrowotnych na równi z kapitałowymi. Jeśli państwa UE nie będą w stanie ograniczyć swoich deficytów, to może się okazać, że propozycje będą polegały właśnie na bankructwie kraju członkowskiego, w ramach którego zredukowaniu ulegną zobowiązania emerytalne.

Wszystko wskazuje na to, że po przyjęciu proponowanych zmian wystąpi olbrzymia presja na obniżanie emerytur i ich wymiaru w porównaniu z ostatnią płacą, ustawowe przedłużanie okresu zatrudnienia i to nawet na okres, kiedy się choruje i ma mniejszą efektywność. A zapoczątkowane obecnie podwyżki podatków będą wywierały stałą presję na przedsiębiorstwa i aktywność gospodarczą w Polsce i wypychały młode pokolenie do szukania zatrudnienia w efektywnych firmach Europy Zachodniej. To z kolei przy przejściu znacznej części Polaków z okresu mobilnego (do 44 lat) w wiek starszy i niemobilny spowoduje, że obciążenie demograficzne wzrośnie ponad dwukrotnie. Będziemy mieli taką sytuację, że na jedną osobę w wieku poprodukcyjnym będzie przypadała jedna osoba w wieku produkcyjnym, co w sytuacji braku zabezpieczenia kapitałowego i bez efektywnej polityki prorodzinnej jest tragicznym prognozą w obliczu wyzwań, jakie stoją przed Polską w rozpoczynającym się nowym dziesięcioleciu. Grożą katastrofą na miarę Titanica.

dr Cezary Mech

Autor jest byłym prezesem UNFE, podsekretarzem stanu w Ministerstwie Finansów i zastępcą szefa Kancelarii Sejmu, aktualnie doradcą prezesa GUS. (red.)

Z DAWNEJ WARSZAWY

„Urodziłam się w Warszawie”



Uchwałą Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 3 grudnia 2010 r. rok 2011 został ustanowiony Rokiem Marii Skłodowskiej-Curie.

Maria Skłodowska – Curie urodziła się 7 listopada 1867 roku w mieszczańskim kamienicy na ulicy Freta 16 w rodzinie nauczycielskiej. Państwo Skłodowscy wywodzili się z drobnej, zubożałej szlachty i po utracie majątku na wsi osiedlili się w Warszawie. Ojciec Marii Władysław Skłodowski ukończył Uniwersytet w Warszawie i uzyskał prawo nauczania w szkołach rządowych.

Matka Marii pochodziła ze zrujnowanej po powstaniu rodziny ziemiańskiej i była nauczycielką na pensjach prywatnych.

Maria była najmłodsza z pięciorga rodzeństwa, gdy miała 16 lat umiera jej matka. Ojciec dyrektor szkoły, podinspektor szkolny, prowadzi też internat, pozostaje jedyną podporą osieroconej rodziny.

Dzieci zdają sobie sprawę ze swoich zdolności i chcą walczyć o wykształcenie, które da im szansę w życiu.

Maria kończy najpierw prywatną żeńską pensję p. Jadwigi Sikorskiej przy ulicy Marszałkowskiej róg Królewskiej, a następnie III rządowe gimnazjum warszawskie przy Krakowskim Przedmieściu róg ul. Karowej (na tym miejscu znajduje się dziś pomnik Bolesława Prusa).

Obydwie te szkoły ukończyła na pierwszym miejscu, ze złotym medalem. Nauczyciele mówili potem, że posiadała od urodzenia trzy cechy umysłów wybitnych: pamięć, zdolność koncentracji i głód wiedzy. Mając 18 lat ukończyła szkołę średnią jednak w ówczesnym zaborze rosyjskim dziewczęta nie miały prawa wstępu na Uniwersytet. W rodzinie Skłodowskich zapada decyzja – dziewczęta będą kształcić się zagra-

nicą. Łatwo powiedzieć – aby wyjechać na studia do Paryża trzeba uzbierać kilkaset rubli i korzystać jeszcze z pomocy rodziny w kraju. Maria podejmuje pracę jako nauczycielka domowa-guwernantka dzieci w prywatnych domach. Łącznie przepracowała około 5 lat, w tym 4 lata poza Warszawą na oddalonych wsi. Jednocześnie gdy tylko mogła uczestniczyła w tajnych kursach naukowych tzw. Warszawskiego Uniwersytetu Latającego. W warszawskim Muzeum Przemysłu i Rolnictwa przy Krakowskim Przedmieściu (Klasztor Bernardynów) w pozyskanej dzięki pomocy kuzyna pracowni rozpoczyna prace nad metodami analizy chemicznej.

Pierwsza do Paryża wyjeżdża najstarsza z siostr Bronia, kończy tam studia medyczne, pracuje i wychodzi za mąż za polskiego emigranta politycznego Kazimierza Dłuskiego też lekarza.

Jest rok 1891, Bronia zaprasza Marię do Paryża i użycza jej kącika w swoim wynajmowanym mieszkaniu. Jesienią 1891 roku Maria rozpoczyna studia na wydziale nauk ścisłych Uniwersytetu Paryskiego i po 2 latach uzyskuje licencjat z nauk fizycznych, jako jedyna z nielicznych kobiet kończy studia z pierwszą lokatą.

Rok później uzyskuje licencjat z nauk matematycznych i poznaje swojego przyszłego męża, znanego francuskiego fizyka Piotra Curie.

Ślub ma miejsce w Paryżu w roku 1895, łączy ich wzajemne uczucie, wspólne zainteresowania i praca naukowa. Po odkryciu przez Henri Becquerela zjawiska promieniowania rudy uranowej Maria i Piotr podejmują prace nad badaniem promieniotwórczości. Nie wiedzą wtedy jeszcze jak szkodliwe działanie na ich organizm mogą wywierać promienie radioaktywne. Pracują w prymitywnych warunkach, w nieopalonej szopie, nad wyodrębnieniem pierwiastków radioaktywnych ze smółki uranowej. W roku 1898 małżonkowie ogłaszają odkrycie dwóch pierwiastków promieniotwórczych – polonu i radu. Aby uzyskać kilka miligramów radu Maria musiała przetopić kilka ton smółki uranowej.

Za to odkrycie nagrodę Nobla w roku 1903 otrzymuje troje naukowców: Maria Skłodowska – Curie, Piotr Curie i Henryk Becquerel.

W tym samym roku Maria Skłodowska – Curie otrzymuje doktorat nauk fizycznych na Uniwersytecie Paryskim.

W tych latach przychodzą na świat 2 córki, starsza Irena po latach też noblistka za osiągnięcia w dziedzinie fizyki nuklearnej oraz młodsza Ewa, której mąż zostanie laureatem nagrody Nobla.

W roku 1906 w wypadku ulicznym ginie tragicznie Piotr Curie. Po śmierci męża Maria kontynuuje samodzielnie prace naukowe i obejmuje po mężu stanowisko kierownika katedry fizyki na Uniwersytecie Paryskim. W trakcie dalszych badań i doświadczeń Maria doprowadza do wyodrębnienia radu w formie metalicznej.

W roku 1911 otrzymuje po raz drugi nagrodę Nobla, tym razem indywidualnie w dziedzinie

chemii. W okresie I wojny światowej Maria oddaje swe siły i wiedzę do dyspozycji walczącej armii francuskiej.

Organizuje wraz z córką Ireną całą sieć ruchomych samochodowych stacji rentgenowskich (20 samochodów) i 200 stałych punktów. Sama prowadzi prześwietlenia rannych i szkoli personel. Jak zauważyli przyjaciele pod koniec wojny była „szara, zmęczona i zużyta”, spała byle gdzie, jadła byle co...

Przez ponad 20 lat przyjęła więcej promieniowania niż jakakolwiek istota ludzka i dalej codziennie była wystawiona na promieniowanie.

Chociaż Francja stała się drugą Ojczyzną naszej warszawianki to jej więzy z krajem rodzinnym nie uległy osłabieniu. Utrzymywała Maria liczną korespondencję z rodzeństwem w Polsce, przyjeżdżała wraz ze swoją rodziną do Warszawy i Zakopanego.

Dzięki osobistym staraniom Maria Skłodowska – Curie otwiera w roku 1913 pierwszą pracownię radiologiczną w Warszawie na ul. Śniadeckich. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 roku kilkakrotnie przyjeżdża do kraju.

W roku 1921 uczestniczyła w inauguracji roku akademickiego na Uniwersytecie Warszawskim i w wielu spotkaniach z polskimi uczonymi.

W roku 1925 na Ratuszu Warszawskim w Pałacu Jabłonowskich otrzymuje dyplom Honorowego Obywatela Warszawy, powstaje wtedy fundacja na rzecz utworzenia Instytutu Radowego w Warszawie.

Na Uniwersytecie Warszawskim spotyka się z Senatem uczelni i otrzymuje tytuł honorowego profesora. Ma też okazję spotkać się ze swoim dawnym kolegą ze studiów Prezydentem RP Stanisławem Wojciechowskim. Po raz ostatni przybywa do Warszawy w 1932 roku na otwarcie Instytutu Radowego przy ul. Wawelskiej. Przywozi w darze 1 gram radu dla Instytutu, zakupionego za pieniądze zabrane przez nią w stanach Zjednoczonych przy wsparciu Polonii amerykańskiej. Zebrane wówczas za 100 000 dolarów było wielką sumą.

Maria Skłodowska – Curie umiera 4 lipca 1934 roku we Francji na skutek białaczki spowodowanej wieloletnim kontaktem z substancjami promieniotwórczymi i promieniami Roentgena.

Rząd francuski odznaczył ją Legią Honorową. W roku 1995 szczątki Marii i jej męża Piotra zostały przeniesione uroczystie z lokalnego cmentarza do Panteonu w Paryżu.

Jest jedną kobietą która tam spoczywa wśród najwybitniejszych Francuzów.

W Warszawie mamy jedyne na świecie Muzeum Marii Skłodowskiej – Curie w domu jej urodzenia na ulicy Freta 16.

Na warszawskich starych Powązkach spoczywa ukochana przez nią rodzina.

We Francji wszyscy ją znają jako Madame Curie i prawie nikt nie wie, że była Polką i pochodziła z Warszawy.

Zdzisław Zajączkowski
Przewodnik warszawski

CZTERY WAŻNE MAJOWE ROCZNICE

Wydarzenia te miały miejsce w różnych okresach historycznych. Łączy je to, że wszystkie miały miejsce w maju i odegrały ważną, niejednokrotnie przełomową rolę w naszych dziejach. Warto o nich pamiętać.

TRZECI MAJA, NARODZINY I ŚMIERĆ NADZIEI

Najchętniej przedstawia się Konstytucję 3 Maja jako święto narodowej zgody, sielankowe pojednanie wszystkich stanów i sił politycznych. Polska miała rosnąć w siłę, lecz przeszkodził temu źli sąsiedzi, którzy ojczyznę naszą między siebie podzielili.

Konstytucja 3 Maja była aktem nadziei na uzdrowienie i umocnienie państwa, by mogło stawić czoła zewnętrznym zagrożeniom. Nadziei niespełnionej, była bowiem aktem spóźnionym, a wina za jej klęskę, leży – w dużej mierze – także i po polskiej stronie.

Druga połowa XVIII wieku to czasy agonii Rzeczypospolitej, która choć na mapie jeszcze istniała jako rozległe państwo, to faktycznie utraciła już suwerenność. Jej ziemie płańdrowane były przez obce wojska, a ważniejsze decyzje polityczne podejmowano w Warszawie zazwyczaj pod naciskiem Rosji Prus lub Austrii. Słaby król, Stanisław August Poniatowski, był niemal bezpośrednio uzależniony od ambasadora Rosji.

Caryca Katarzyna II chciała przyłączyć całą Polskę do swego imperium, lecz Austria i Prusy także dążyły do wzięcia udziału w podziale polskiego tortu. Uzgodniły to na spotkaniu króla Prus Fryderyka II z cesarzem Austrii Józefem II, które odbyło się w Nysie 25 sierpnia 1769 roku.

W takiej sytuacji, doszło do pierwszych rozbiórów Polski. Traktat rozbiorowy został podpisany w Petersburgu 17 lutego 1772 roku. Rosja otrzymała ziemie kresowe Rzeczypospolitej rozciągające się na wschód od Dźwiny i Dniepru, Prusy zagarnęły Warmię i Pomorze, zaś Austria – południową część ziemi krakowskiej i sandomierskiej.

Sejm Rzeczypospolitej to ratyfikował 30 września 1773 roku. Nic nie dał samotny protest posła nowogrodzkiego Tadeusza Rejtana, który położył się przed drzwiami sali, w której miano podpisać ratyfikację i wołał: „Kto kocha Boga, kto wierny Ojczyźnie, niech jej dziś nie odstępuje!”

Posłowie odstąpili, większość z nich była przekupiona.

Carscy i stalinowscy historycy, odpowiadając na polskie zarzuty dotyczące rozbiórów, replikowali zazwyczaj, że rozbiory były przecież legalne, bowiem zatwierdził je polski Sejm. Niektórzy rosyjscy historycy powtarzają to do dzisiaj.

Po pierwszym rozbiorze nastąpiło w Polsce ożywienie polityczne. Coraz więcej szlachty zaczęło zdawać sobie sprawę, że jest za 5 dwunasta i Polska przestanie istnieć, jeśli nie zostaną szybko przeprowadzone ważne reformy ustrojowe.

W 1788 roku zwołano sejm, którego obradnik nie odważył się zerwać. Obradował do 1792 roku i przeszedł do historii jako Sejm Czteroletni. To on uchwalił Konstytucję 3 Maja. Opracowali ją, wraz z królem, ludzie z obozu reform zwanego Kuźnicą Kołłątajowską.

Konstytucja reformowała państwo w duchu oświeceniowym. Wprowadziła nowoczesny podział na władzę ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą. Stawiając króla na czele Straży

Praw, organu odpowiadającemu radzie ministrów, czyniła z niego odpowiednik premiera. Sejm miał podejmować uchwały wyłącznie większością głosów, co eliminowało „liberum veto”.

Chłopi nie otrzymali praw obywatelskich, zapowiedziano jedynie objęcie ich opieką prawną. Mieszczanie uzyskali prawo nabywania dóbr ziemskich, a nawet uczestnictwa w obradach sejmu, choć tylko z głosem doradczym. Monarchia miała być dziedziczna, co likwidowało wolną elekcję, instytucję, skompromitowaną przez to, że decydujący wpływ na wybór monarchy miały zagraniczne dwory, korumpujące wyborców.

Katarzyna II zareagowała, wspierając polskich przeciwników reform, magnatów i dostojników kościelnych, którzy 27 kwietnia 1792 roku zebraли się w Petersburgu i ogłosili manifest unieważniający Konstytucję 3 Maja oraz wzywający Rosję do zbrojnej interwencji w Polsce.

Gdy w nocy z 18 na 19 maja wojska carskie wkroczyły do Polski, Rzeczpospolita mogła im przeciwstawić się tylko 50. tysiącami żołnierzy. Bitwa pod Zieleńcami okazała się jednak zwycięską dla Polaków.

Józef Poniatowski i Tadeusz Kościuszko przygotowywali polskie wojska nie tylko do dalszej obrony ale mieli plany pobicia pod Lublinem kolumn gen. Kachowskiego, które rozdzieliły się po przejściu Bugu. Jednak na dworze królewskim dominowały nastroje kapitulackie.

Na Zamek, 23 lipca, król wezwał 13 osób, wśród nich prymasa Michała Poniatowskiego, brata króla, marszałka wielkiego koronnego Michała Mniszcha, marszałka Rady Nieustającej Ignacego Potockiego, Hugo Kołłątaja, a także marszałka Sejmu Czteroletniego Stanisława Małachowskiego oraz Kazimierza Nestora Sapiehy, marszałka konfederacji litewskiej na Sejmie Czteroletnim.

Król odczytał zebranych list imperatorowej, żądającej przerwania oporu zbrojnego i przystąpienia do Targowicy. Caryca pisała też, że „króla polskiego obowiązują *pacta conventa* (nieformalne porozumienie) i wszelkie ich naruszenie, a takim jest Konstytucja 3 Maja, uwalnia poddanych od przysięgi wobec monarchy.”

Gdy Dwunastoosobowa Rada przeprowadziła głosowanie, 7 członków opowiedziało się za przystąpieniem do Targowicy, a 5 było przeciw.

Taki był koniec Konstytucji 3 Maja, która stanowiła ważny, lecz niewystarczający krok na drodze do tworzenia narodu polskiego i kształtowania się jego tożsamości. Chłopi i mieszczaństwo, pozbawieni równych praw, nie stali się jeszcze obywatelami państwa, a piękny gest Tadeusza Kościuszki, który ubierał się w chłopską sukmanę, pozostał bez większych skutków społecznych.

Chłopi i mieszczaństwo nadal praktycznie nie byli Polakami i tylko niektórzy z nich stanęli w obronie niepodległości, co przesądziło o klęsce Powstania Kościuszkowskiego i XIX-wiecznych zrywów powstańczych.

Pierwszym, polskim wojskiem reprezentującym naród, niezależnie od różnic etnicznych czy religijnych, stała się dopiero armia II Rzeczypospolitej.

12-15 MAJA 1926

BRATOBÓJCZY PRZEWRÓT

Po odzyskaniu niepodległości i po zwycięskiej wojnie z bolszewikami (1920), okazało się, jak trudno jest zbudować system demokratyczny. Państwo polskie nie bardzo wiedziało, co zrobić z Józefem Piłsudskim, człowiekiem o wielkich zasługach, a także ambicjach, zasłużonym i otoczonym kultem. Chciano by został prezydentem, ale Konstytucja Marcowa z 1921 roku nie dawała głowie państwa takich uprawnień, o jakich myślał twórca legionów.

Piłsudski nie widział siebie także w roli partyjnego przywódcy, zabiegającego o głosy wyborców. Zresztą, nie miał normalnego, politycznego zaplecza. Dawno zerwał z Polską Partią Socjalistyczną i mógł polegać tylko na swych żołnierzach, dawnych legionistach. Ci zaś, po sześciu latach pokoju, czuli się niedowartościowani, a ich zasługi w dziele wywalczenia niepodległości, pozostawały niedocenione.

W kraju ogarniętym powojennym kryzysem i rozbitym politycznie, coraz większą popularność zyskiwała postać współtwórcy niepodległości i zwycięzcy w wojnie z bolszewikami. Piłsudski zaś wyraźnie nie mieścił się w systemie polskiej niedoskonałej demokracji parlamentarnej. Skarżył się na „sejmokrację”, a jego dawni towarzysze broni zachęcali go do wzięcia odpowiedzialności za losy kraju.

Idąc na Warszawę, na czele swych pułków, Marszałek nie spodziewał się zbrojnego oporu. Doszło jednak do tragicznych wydarzeń.

Po trzydniowych walkach, podczas których – po obu stronach – zginęło około czterystu polskich żołnierzy a około tysiąca odniosło rany, Józef Piłsudski był zaskoczony. Zdecydował się jednak przejąć pełnię władzy.

Polska dołączyła do państw rządzonych autorytarnie, choć w sposób łagodniejszy, dopuszczający bowiem istnienie opozycji politycznej i krytyki prasowej. Było to nie do pomyślenia w faszystowskich Włoszech (rządzonych przez Benito Mussoliniego od 1922 roku) w Niemczech (gdzie w 1933 roku dojdzie do władzy Adolf Hitler), ani też w Związku Radzieckim (rządzonym niepodzielnie przez Józefa Stalina od czasu śmierci W. Lenina w 1924 roku). Dyktatorzy, w latach międzywojennych przejęli zresztą władzę także w Hiszpanii, Portugalii, Węgrzech i Bułgarii. Europejska demokracja była w odwrocie, co jednak nie usprawiedliwia przewrotu majowego z 1926 roku, ani też późniejszych działań Piłsudskiego skierowanych przeciw Sejmowi i politycznej opozycji.

12 MAJA 1936

ŚMIERĆ MARSZAŁKA

Józef Piłsudski doskonale rozumiał nieuchronność następnej wojny światowej i zagrożenia, jakie przyniesie ona dla niepodległości Polski. Jego próby zorganizowania polsko-francuskiej koalicji w celu odsunięcia Hitlera od władzy spełzły na niczym wobec obaw strony francuskiej przed konfliktem na wielką skalę.

Niejednokrotnie, Marszałek ostrzegał swych najbliższych współpracowników przed agresją na Polskę – z zachodu i ze wschodu.

Premier Kazimierz Świątalski zanotował w marcu 1934, słowa Marszałka wypowiedziane poufnie w obecności m.in. Walerego Śławka, Ignacego Mościckiego i Józefa Becka: „Komendant nie wierzy, aby ułożenie Pokojowych stosunków między Polską a dwoma sąsiadami miało trwać wiecznie. Komendant oblicza, że dobre

CZTERY WAŻNE MAJOWE ROCZNICE

Dokończenie ze str. 2

stosunki między Polską a Niemcami mogą trwać może jeszcze cztery lata.”

Marszałek zmarł na raka wątroby 12 maja 1936. Jego następcą ma być Walery Sławek, towarzysz broni jeszcze z Organizacji Bojowej PPS, człowiek uchodzący za kryształowo uczciwego, wierny Piłsudskiemu i niezdolny do gry politycznej. W rezultacie, ustąpił w walce o schedę po Marszałku.

Sławek wiedział, że zbliża się wojna. Jego zdaniem, Edward Rydz Śmigły nie zdążył przygotować państwa do obrony, a sam nie nadawał się na dowódcę w godzinie próby.

Stanisław Cat-Mackiewicz tak ocenił sytuację, w jakiej znalazł się Sławek: „Piłsudski zlecił mi, aby został prezydentem – nie umiał tego wykonać. Naokoło widział czarne chmury zbierające nad Polską. Czuł się jak wierny pies, który nie potrafi spełnić swego obowiązku.”

Gdy wojna była już pewna, 2 kwietnia 1939, Walery Sławek, w swoim warszawskim mieszkaniu przy Al. Szucha, strzelił sobie w głowę, o godz. 20.45 (godzina śmierci Piłsudskiego).

Kazimierz Wierzyński poświęcił mu takie,

poetyckie epitafium:

„*Wrózby pisane śród gwiazd i śród ptaków
W nocy go ciemnej przed wszystkim ostrzegły.
Bezbronny, w ciżbie szalonych Polaków,
Chciał jeszcze walczyć, padł pierwszy poległy.
Widział jak sława rozpierzcha się błada,
Jak Wodza, ślepi zaparli się uczenie,
Jak gnuśność chrobrą buławą owłada
I jak zwycięskie kruszeją nam włócznie.
I widział jeszcze, przez mgłę Ukrainy
Nie konia w Bugu, nie cień Wernyhory,
Lecz pułk żelazny, co z pruskiej równiny
W Wiśle ochładzać szedł zgrzane motory.*”

1 MAJA 2004 POLSKA W UNII EUROPEJSKIEJ

Minęły lata i Polska wkroczyła w okres – jak głosi wielu historyków – najpomyślniejszy dla niej i najbardziej bezpieczny od czasów Jagiellonów.

1 maja, w Dublinie, odbyła się ceremonia formalnego wstąpienia Polski do Unii Europejskiej.

Nasz kraj stał się częścią wspólnoty demokratycznych państw, liczącej pół miliarda obywateli, respektującej podstawowe prawa czło-

wieka, a wśród nich prawo do wyrażania swoich poglądów. Jest to wspólnota, w której nie ma więźniów politycznych, ani kary śmierci, a obywatele mają prawo do przemieszczania się po wszystkich państwach do niej należących, zamieszkiwania w nich, podejmowania pracy i zakładania własnych firm. Przyjęcie Polski do Unii Europejskiej nastąpiło po czternastu latach negocjacji, w toku których następowało stopniowe znoszenie ograniczeń we współpracy gospodarczej, a Polska dostosowała swoje przepisy prawne do europejskich standardów.

Wstąpienie Polski do Unii poprzedzone było ogólnonarodowym referendum, które odbyło się w czerwcu 2003. Za wstąpieniem Polski do Unii opowiedziało się 77% głosujących, przeciw – 22%.

Nie sprawdziły się obawy eurosceptyków, że zostanie wykupiona Polska ziemia przez obcokrajowców, a w wyniku ratyfikowania Europejskiej Konstytucji – utracimy niepodległość.

Od wejścia Polski do Unii mija właśnie 7 lat. Może warto, z perspektywy maja 2011, spojrzeć na opisane powyżej – inne polskie mają i porównać jak zmieniała się pozycja Polski w Europie, jej bezpieczeństwo, poziom życia obywateli i ich swobody.

Jacek Głuski

KRONIKA SAMORZĄDOWA

SPRAWA ZAGOSPODAROWANIA TERENÓW PO BYŁYCH ZAKŁADACH PRZEMYSŁU CIĄGNIKOWEGO „URSUS”

Dla mieszkańców Dzielnicy Ursus, właścicieli terenów po byłych ZPC „Ursus” oraz władz samorządowych Warszawy sprawa właściwego zagospodarowania tego obszaru jest wielkim wyzwaniem, ponieważ właściciele tych terenów posiadają kilka koncepcji sposobu zagospodarowania tego obszaru, spośród których da się wyróżnić dwa główne przeciwstawne rozwiązania: budowa osiedla mieszkaniowego dla ok. 30 tys. mieszkańców (Celtic i inni) oraz zabudowa przemysłowo usługowa (Energetyka Ursus i inni). Na początku parę zdań o historii tego terenu, na którym powstała wielka fabryka produkcji ciągników. Zakłady Mechaniczne „Ursus” powstały z posagów siedmiu pańien i początkowo mieściły się przy ul. Siennej w Warszawie, a następnie zostały przeniesione na ul. Skierniewicką na Woli. Jednakże teren przy ul. Skierniewickiej nie zaspakajał potrzeb szybko rozwijającej się fabryki. Dla nowej fabryki znaleziono tereny we wsiach Szamoty i Czechowice, które były położone w północno-wschodniej części dzisiejszej Dzielnicy Ursus. W 1928 roku ZM „Ursus” zakupiły na terenie tych wsi ok. 30 ha gruntów i wybudowały fabrykę. W 1930 r. ZM „Ursus” zbankrutowały, więc zostały przejęte przez państwo polskie, a następnie weszły w skład Państwowych Zakładów Inżynierii. Po II Wojnie Światowej rozbudowane zakłady przyjęły nazwę Zakładów Przemysłu Ciągnikowego „Ursus”. Zakłady przez cały czas swojej działalności były decydującym czynnikiem miastotwórczym do lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku.

W 1952 r. miejscowość Czechowice uzyskała prawa miejskie. Nowe miasto w 1954 r. przyjęło nazwę Ursus od ZPC „Ursus”. W latach 1989–1992 nastąpiło gwałtowne załamanie sprzedaży ciągników i powolny upadek ZPC „Ursus”. Od czasu wprowadzenia na początku lat 90-tych w Polsce gospodarki wolnorynkowej zakłady popadały w coraz większe zadłużenie. Nie zatrzymało tego procesu postępowanie układowo-sądowe, ani ugoda bankowa, która zredukowała zadłużenie zakładów prawie do zera. W 1998 roku podjęto próbę głębokiej restrukturyzacji ZPC „Ursus”. W ramach tej restrukturyzacji rozpoczęto wyprzedaż majątku zakładów. Restrukturyzacja też nie przyniosła oczekiwanych rezultatów, a zadłużenie urosło do takich rozmiarów, że nie można było go spłacić. W 2003 r. ogłoszono upadłość ZPC „Ursus”. Sąd wyznaczył syndyka, którego zadaniem było sprzedaż pozostałego majątku, a uzyskane pieniądze ze sprzedaży przekazać wierzycielom. W grudniu 2006 roku syndyk sprzedał w przetargu pozostałą część majątku ZPC „Ursus” tj. 52 ha za ok. 90 mln złotych dla Challenge Eighteen Sp. z o.o. (obecnie Celtic Property Developments

S.A.). Celtic jest największym właścicielem terenów po byłych Zakładach Przemysłu Ciągnikowego „Ursus”.

Drugim co do wielkości właścicielem jest Bumar, a następnym Belgian Polish. W sumie poważnych właścicieli na obszarze 180 ha jest 37. Jedni kupili grunty i hale w celu prowadzenia działalności przemysłowej lub usługowej, a jeszcze inni w celu budowy osiedli mieszkaniowych, ale byli też tacy, którzy nabyli grunty jako lokatę kapitału i czekają na odpowiedni moment, by sprzedać je z dużym zyskiem, gdy wartość gruntu znaczenie wzrośnie.

Rada Warszawy w dniu 19 października 2006 r. podjęła uchwałę o przystąpieniu do sporządzenia Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego obszaru obejmującego teren byłej fabryki ZPC „Ursus” oraz tereny przyległe.

Opracowany projekt planu uległ kilkakrotnym zmianom, ponieważ właściciele działek gruntów, mieszkańcy i władze samorządowe Dzielnicy Ursus miały szereg uwag i propozycji do tego planu. Zasadnicza część uwag została uwzględniona natomiast część uwag do planu za strony niektórych właścicieli nie została uwzględniona. Znajdujemy się w chwili obecnej w sytuacji szukania rozwiązań kompromisowych. Celem władz naszej Dzielnicy jest znalezienie takiego rozwiązania, aby nikt z właścicieli nie został pokrzywdzony, a mieszkańcy Ursusa uzyskali różnego rodzaju pożytki a nie kłopoty. Zakładamy, że strony konfliktu mają dobrą wolę, więc jest nadzieja, że może w niedługim czasie uda się nam doprowadzić do uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru po byłych ZPC „Ursus”.

Dlaczego tak ważną sprawą jest posiadanie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, dlatego że plan po zatwierdzeniu staje się prawem lokalnym, a przewidziane planem funkcje przypisane dla określonych działek muszą być spełnione.

Na przykład osiedle Skorosze w Ursusie było budowane bez planu miejscowego. Efektem tego jest brak obiektów użyteczności publicznej np.: przedszkoli, szkół, żłobków, obiektów kultury, usług itp.

Inwestorzy prywatni na Skoroszach nie byli zainteresowani budową infrastruktury społecznej. Plan miejscowy przewiduje pełny zakres lokalizacji obiektów użyteczności publicznej. Dlatego jest tak ważny.

Henryk Linowski

NABÓR DO PRZEDSZKOLI PUBLICZNYCH

Na posiedzeniu Komisji Oświaty w dniu 03 lutego Wydział Oświaty i Wychowania dla Dzielnicy Ursus przedstawił informacje dotyczące zabezpieczenia miejsc w przedszkolach dla dzieci 5-letnich w roku szkolnym 2011/2012. Plan naboru przygotowany w porozumieniu z dyrektorami przedszkoli obejmuje **568 miejsc dla dzieci pięciolet-**

KRONIKA SAMORZĄDOWA

nich utworzonych w 22,5 oddziałach we wszystkich przedszkolach publicznych Dzielnicy Ursus. Stanowi to zabezpieczenie potencjalnych potrzeb (stwierdzonych na podstawie meldunków) w ponad 80%. Z danych wynika, że jest to o 169 miejsc więcej niż w roku 2010/2011. W obecnym roku szkolnym około 200 dzieci z rocznika 2005 zamieszkujących naszą dzielnicę uczęszcza do przedszkoli niepublicznych dotowanych przez m. st. Warszawę. Oprócz tego istnieje możliwość realizacji obowiązku przedszkolnego w szkołach podstawowych. Z powyższych informacji wynika, że wszystkie dzieci pięcioletnie zamieszkujące w Dzielnicy Ursus będą miały możliwość realizacji obowiązku przedszkolnego w formie wybranej przez rodziców. Natomiast rodzice dzieci 3 i 4-letnich są w nieco trudniejszej sytuacji. W systemie ewidencji podań do przedszkoli publicznych są tylko dwie kategorie przyjęć dzieci: 5-letnie i 3-4 letnie. Oznacza to, że dla dzieci trzy i czteroletnich jest znacznie mniej miejsc w placówkach publicznych. Po ogłoszeniu list naborów może się okazać, że rodzice zdecydowali wysłać dzieci pięcioletnie do oddziałów przedszkolnych zorganizowanych w szkołach podstawowych. Wtedy Dyrektorzy uzupełniając nabór będą musieli utworzyć grupy mieszane. Poniżej przedstawiam Państwu informacje przygotowane przez Biuro Edukacji m. st. Warszawy dotyczące zasad i kryteriów zapisów.

- Informacje o sytuacji dziecka ujęto w postaci opisanych kryteriów
- Każdemu z kryteriów przypisano kod liczbowy.
- Najwyżej punktowane są kryteria wynikające z zapisów rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z 20 lutego 2004 r.
- Uwzględnione będą tylko kryteria wskazane przez rodziców w formularzu zgłoszenia potwierdzonym w Systemie przez dyrektora przedszkola/szkoły.
- Zarejestrowane w Systemie formularze zostaną automatycznie uszeregowane zgodnie z kryteriami kwalifikacyjnymi.

Kryteria podstawowe wynikające z Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z 20 lutego 2004 r.

- Dzieci matek lub ojców samotnie je wychowujących - 64 pkt
 - Dzieci matek lub ojców, wobec których orzeczono znaczny lub umiarkowany stopień niepełnosprawności bądź całkowitą niezdolność do pracy oraz niezdolność do samodzielnej egzystencji - 64 pkt
 - Dzieci umieszczone w rodzinach zastępczych - 64 pkt
- Kryteria lokalne
- Dziecko, u którego stwierdzono alergię pokarmową potwierdzoną zaświadczeniem lekarza specjalisty (dotyczy przedszkoli przygotowujących żywność dzieci w oparciu o indywidualne zalecenia lekarskie) - 64 pkt
- Kryteria dodatkowe
- Dziecko, którego oboje rodzice/prawni opiekunowie pracują lub studiuje w trybie dziennym - 32 pkt
 - Dziecko wychowywane przez samotnego, pracującego rodzica/opiekuna prawnego - 32 pkt
 - Dziecko, którego rodzeństwo kontynuuje w roku szkolnym 2011/2012 edukację w przedszkolu pierwszego wyboru - 16 pkt
 - Dziecko z placówki opiekuńczo-wychowawczej oraz dzieci wychowujące się w rodzinach objętych nadzorem kuratorskim - 16 pkt
 - Dziecko, które ma rodzeństwo z orzeczonym średnim lub znacznym stopniem niepełnosprawności - 8 pkt
 - Dziecko, którego rodzeństwo ubiega się jednocześnie po raz pierwszy o przyjęcie do tego samego przedszkola - 4 pkt
 - Dziecko posiadające dwoje i więcej rodzeństwa poniżej 14 roku życia - 2 pkt
 - Dziecko, którego tylko jedno z rodziców/prawnych opiekunów pracuje - 1 pkt.

O wynikach przyjęć dzieci poinformujemy w kolejnym numerze naszej gazety. Polecamy Państwu również placówki niepubliczne działające na terenie dzielnicy dotowane przez miasto stołeczne Warszawę.

Wanda Kopcińska

WSPANIALI DZIELNICY URSUS

Dzielnicowe jury XVIII edycji Samorządowego Konkursu Nastolatków „Ośmiu Wspaniałych” powołane przez burmistrza Wiesława Krzemienia wybrało kandydatów do eliminacji warszawskich. W kategorii najmłodszej „Osemeczek” dzielnicę Ursus będą reprezentować: Szymon Twardowski, Karolina Koch, Natalia Ziarkowska, Katarzyna Pik reprezentujący Szkołę Podstawową z Oddziałami Integracyjnymi nr 2 oraz Gabriela Matus ze Szkoły Podstawowej nr 4 reprezentująca Bibliotekę Publiczną w dzielnicy Ursus. W kategorii młodzieży starszej „Osemek” do etapu stołecznego dostali się: Julia Domagalska,



Olga Okrój, Katarzyna Wardzyńska, Ilona Włodarska, Natalia Jeszko i Magdalena Bernacik zgłoszone przez Bibliotekę Publiczną w dzielnicy Ursus oraz Alicja Harasimczuk z Gimnazjum nr 131.

W zgłoszeniach grupowych – kluby „Ośmiu” dzielnicę Ursus będzie reprezentowała wspaniąta młodzież z Gimnazjum nr 131. Eliminacje stołeczne odbędą się w dniach 7 – 8 kwietnia 2011r. w Młodzieżowym Domu Kultury przy ul. Andersena 4

Naszej młodzieży życzymy dalszych sukcesów i zdobycia laurów podczas koncertu galowego w Sali Kongresowej PKiN.

Bogusław Łopuszyński

NARODOWY DZIEŃ PAMIĘCI

Po raz pierwszy 1 marca 2011 roku obchodzono w Polsce Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”. Jest to święto państwowe ustanowione w hołdzie bohaterom antykomunistycznego podziemia, wprowadzone ustawą z dnia 3.02.2011 roku (Dz. U. nr 32, poz. 160).

Inicjatywę ustawodawczą w zakresie uchwalenia nowego święta podjął w 2010 roku prezydent Lech Kaczyński.

Uzasadnienie dołączone do projektu ustawy głosiło, że ustanowienie święta jest wyrazem hołdu dla żołnierzy drugiej konspiracji za świadectwo męstwa, niezłomnej postawy patriotycznej i przywiązania do tradycji patriotycznych, za krew przelaną w obronie Ojczyzny. Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych” to także wyraz hołdu licznym społecznościom lokalnym, których patriotyzm i stała gotowość ofiar na rzecz iO ustanowienie święta wystąpiły organizacje kombatanckie skupione wokół Porozumienia Organizacji Kombatanckich i Niepodległościowych, reprezentującego takie organizacje jak: Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”, Związek Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych, Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej.

Po tragicznej śmierci prezydenta Lecha Kaczyńskiego prezydent Bronisław Komorowski podtrzymał projekt ustawy. Mamy święto, które będzie obchodzone corocznie. Nie będzie to jednak dzień wolny od pracy.

Bogusław Łopuszyński

„LA BELLA POLONIA” W URSUSIE

W marcu w Domu Kultury „Miś” odbyły się eliminacje i casting do Reprezentacyjnego Zespołu Ambasadorów Polskiego Tańca „La Bella Polonia” w kategoriach dzieci, młodzież i dorośli (w tym seniorzy). Program przewiduje: taniec narodowy, historyczny, lat dwudziestych, bajkowy i ludowy. Zespoły poprowadzi dyplomowany nauczyciel tańca. Ewa Radziszewska, ambasador i promotor polskiej kultury tanecznej i wokalne w Polsce i świecie, wieloletnia tancerka polskich i zagranicznych narodowych kadr reprezentacyjnych. Zainteresowanych i chętnych do udziału w projekcie tanecznym zapraszamy do zgłaszania się do końca kwietnia. Mamy jeszcze wolne miejsca. Telefon informacyjny i kontaktowy 668 37 36 35. Zespołowi patronuje Ośrodek Kultury „Arsus”.

Bogusław Łopuszyński

SEDNO NIE JEST JEDNO

Pod takim zaskakującym, aktualnym i nieco filozoficznym tytule swój program kabaretowo-teatralny przedstawi Stowarzyszenie Osób Mówiących Nie Na Temat, czyli grupa znakomitych artystów: Tomasz

KRONIKA SAMORZĄDOWA

Sapryk, Tomasz Bednarek, Jacek Kopczyński i Piotr Zelt, a wszystko w reżyserii Arkadiusza Jakubika i muzyką Janusza Bogackiego. Zabawa na najwyższym poziomie. Nibynóżki i parzydełka odegrały kluczową rolę w Powstaniu Stowarzyszenia. Podobnie zresztą jak dorsz, spinacze biurowe i kobieta.

Program zaprezentują w Ośrodku Kultury „Arsus” w dniu 06.05, godz. 19.00. ceny biletów wynegocjowane: 40 zł i 50 zł do nabycia w „Arsusie”. Spieszcie się bo niewiele zostało.

Bogusław Łopuszyński

PROGRAM WYBRANYCH IMPREZ

OŚRODKA KULTURY „ARSUS”

ul. Traktorzystów 14, tel. 22 478 34 54, www.arsus.pl

• Wernisaż wystawy malarstwa olejnego i pasteli Elżbiety Bzdak (9.04.g.17.00); • Bajka dla dzieci „Wiosenne przygody kurczaczka i baranka” (10.04.g.12.30); • Spektakl „BRAT NASZEGO BOGA”. W roli głównej Maciej Jackowski (14.04.g.19.00); • „Salonik Sztuk Arsus” (15.04.g.19.00); • Teatr Offu – Scena Młodych. Spektakl Teatru „Ale o co chodzi” studentów UKSW (16.04.g.17.00); • Koncert Galowy IX Konkursu Piosenkarskiego „Tulipanada” (28.04.g.18.00); • Koncert muzyki poważnej na rzecz Fundacji Bogny Sokorskiej. Grażyna Mądrych (sopran) i przyjaciele (29.04.g.18.00); • „Stowarzyszenie Osób Mówiących Nie na Temat” – przedstawienie teatralno-kabaretowe pt. „Sedno nie jest jedno”: T.Sapryk, T.Bednarek, J.Kopczyński, P.Zelt (6.05.g.19.00); • Bajka dla dzieci „Jaś i Małgosia” (8.05.g.12.30); • Premiera spektaklu „Ex Machina” w wykonaniu Teatru „Argonauci”. Reż. Anna Rakoczy (13.05.g.19.00); • Wernisaż wystawy malarstwa Łukasza Wojciechowskiego pt. „Ukwiecenie” (14.05.g.17.00); • Wieczór Orientalny – pokazy szkół tanecznych (14.05.g.20.30); • „Salonik Sztuk Arsus” – koncert Olgi Vasilenko-Koeva pt. „Opowiem Ci o sobie” w ramach Światowych Dni Poezji (15.05.g.19.00); • XI Prezentacje Artystyczne Szkół Ursusa (17,18,19.05.g.9.00-13.00); • Festyn rekreacyjny „Mama, Tata i Ja” – pasaż, ul. Zagłoby (22.05.g.15.00-21.00); • Międzynarodowy Festiwal Filmowy „Dozwolone do 21 lat” – pokazy filmowe z warsztatami dla młodych twórców (26,27.05.g.17.00); • Występ kabaretu „Pół serio” Wandy Stańczak (26.05.g.19.00); • Premiera spektaklu musicalowego w wykonaniu młodzieży „Grace w Arsusie”. Reż. Anna Kałużna i Krzysztof Świecak (29.05.g.16.00); • Biennale Sztuki Ursusa pt. „Piórkami i węglem” – wystawa zbiorowa (11.06.g.17.00); • XV Jubileuszowy Mazowiecki Przegląd Orkiestr Dętych (konkurs) pod patronatem marszałka woj. mazowieckiego Adama Struzika, prezydenta Warszawy Hanny Gronkiewicz-Waltz oraz władz Dzielnicy Ursus – park „Czechowicki” (12.06.g.14.00-22.00); • VI Międzynarodowe Spotkania Szkół Muzycznych – koncert z udziałem gwiazdy polskiej estrady (17.06.g.18.00).

Szczegółowe informacje o imprezach na www.arsus.pl oraz w prasie lokalnej i OK. „Arsus”.

Sprzedż, rezerwacja biletów i informacje w sekretariacie (pok. 15) OK. „Arsus” w godz. 9.00 – 19.00 od poniedziałku do piątku, tel. 22 478 34 54 (zamówienia indywidualne i zbiorowe).

Bogusław Łopuszyński

ZAINWESTUJ SWÓJ PODATEK W DZIELNICĘ URSUS

Wszystkich Państwa, którzy mieszkają na terenie naszej dzielnicy, a nie są w niej zameldowani zachęcamy do rozliczania podatku dochodowego za 2010 rok zgodnie ze swoim faktycznym miejscem zamieszkania, a nie zameldowania. Dzięki temu, część wpływów z Państwa podatku zasili budżet dzielnicy, w której mieszkacie a większe wpływy do budżetu to więcej pieniędzy na lokalne inwestycje. Te dodatkowe środki mogłyby być przeznaczone np. na wyremontowanie uli-

cy, którą codziennie Państwo jeździecie, stworzenie większej ilości miejsc w przedszkolu do którego chcieliby Państwo zapisać swoje dziecko lub rozwój terenów zielonych i rekreacyjnych na terenie Ursusa.

Procedura dokonania zgłoszenia jest bardzo prosta i nie wymaga zmiany miejsca zameldowania. Wystarczy złożyć lub wysłać pocztą do Urzędu Skarbowego Warszawa-Bemowo, deklarację aktualizacyjną NIP – 3, w której to deklaracji podajemy adres faktycznego miejsca zamieszkania i może być on inny niż adres zameldowania. Druk zgłoszenia dostępny jest w każdym Urzędzie Skarbowym, w Urzędzie Dzielnicy Ursus lub można go porać ze strony:

www.mf.gov.pl/_files_/podatki/formularze_podatkowe/nip_2009/nip3_05.01.pdf. Myślmy globalnie, działajmy lokalnie.

Paweł Smoliński

KOMISJE RADY DZIELNICY URSUS

Komisja Rewizyjna:

- ♦ Paweł Dilis - Przewodniczący Komisji - SO
- ♦ Kazimierz Markowski - Wiceprzewodniczący Komisji - PO
- ♦ Piotr Adamus - SO
- ♦ Stanisław Dratkiewicz - PiS
- ♦ Robert Faliszewski - PO
- ♦ Waldemar Humięcki - PiS

Komisja Gospodarki Przestrzennej i Komunalnej:

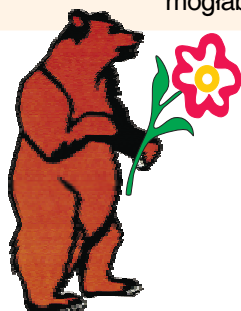
- ♦ Piotr Adamus - Przewodniczący Komisji - SO
- ♦ Rafał Włodarczyk - Wiceprzewodniczący Komisji - PO
- ♦ Paweł Dilis - SO
- ♦ Dariusz Grylak - PiS
- ♦ Henryk Grzegorzka - SO
- ♦ Stanisław Jasiński - PiS
- ♦ Anna Hanna Lewandowska - SO
- ♦ Henryk Linowski - SO
- ♦ Kazimierz Markowski - PO
- ♦ Dariusz Pastor - PO
- ♦ Ewa Skorupska - SO

Komisja Oświaty:

- ♦ Wanda Kopcińska - Przewodnicząca Komisji - SO
- ♦ Robert Faliszewski - Wiceprzewodniczący Komisji - PO
- ♦ Urszula Bodych - PiS
- ♦ Teresa Bogucka - Szczęsnowicz - SO
- ♦ Jolanta Dąbek - PO
- ♦ Stanisław Dratkiewicz - PiS
- ♦ Henryk Grzegorzka - SO
- ♦ Waldemar Humięcki - PiS
- ♦ Marianna Jaguścik - SO
- ♦ Joanna Jerzyńska - SO
- ♦ Anna Hanna Lewandowska - SO
- ♦ Rafał Włodarczyk - PO

Komisja Kultury, Sportu i Spraw Społecznych:

- ♦ Marianna Jaguścik - Przewodnicząca Komisji - PO
- ♦ Teresa Bogucka-Szczęsnowicz - Wiceprzewodnicząca Komisji - SO
- ♦ Urszula Bodych - PiS
- ♦ Jolanta Dąbek - PO
- ♦ Robert Faliszewski - PO
- ♦ Dariusz Grylak - PiS
- ♦ Waldemar Humięcki - PiS
- ♦ Joanna Jerzyńska - SO
- ♦ Wanda Kopcińska - SO
- ♦ Henryk Linowski - SO
- ♦ Katarzyna Marmaj - PO
- ♦ Dariusz Pastor - PO
- ♦ Ewa Skorupska - SO



URSUS

Wydawca: Stowarzyszenie Obywatelskie w Ursusie

Redaguje: Zespół Redakcyjny Stowarzyszenia

Redaktor naczelny: Przemysław Sypniewski tel. 0 660 447 421

Adres redakcji: 02 – 495 Warszawa ul. Szomańskiego 53

www.soursus.pl

nakład 9900

Stowarzyszenie Obywatelskie

służy od 19 lat

Mieszkańcom Ursusa